

Łukasz Burchacki

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Krótką historia budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — fakty znane i nieznanne

Pałac Kultury i Nauki w Warszawie budził i wciąż budzi wiele kontrowersji. Wokół jego budowy i funkcjonowania narosło wiele mitów oraz wątpliwości. Historia gmachu nieustannie inspiruje zarówno historyków, jak i osoby niezajmujące się zawodowo badaniem przeszłości do odkrywania prawdy o tzw. darze narodu radzieckiego, który miał przekonać bratni naród polski o dobrych intencjach nowego przyjaciela — Związku Radzieckiego. Józef Stalin wiedział, że większość Polaków była nieufna wobec komunistów. Dlatego też w niektórych państwach, które po 1945 roku zostały włączone do krajów satelickich ZSRR lub stały się częścią Kraju Rad, wzniesiono — jako swoisty prezent — specjalne budynki lub inne obiekty użyteczności publicznej. Warszawa otrzymała właśnie Pałac Kultury i Nauki.

Celem artykułu jest ukazanie w sposób chronologiczny procesu powstawania budynku, którego początkowy etap rozpoczął się już w pierwszym okresie po zakończeniu wojny. W szkicu podjęto próbę przedstawienia prawdziwej historii pałacu, którą ukryć chciała cenzura i mijający czas. Starsze, tendencyjne opracowania tego tematu często ukazywały budowę tego „kultowego” obiektu jako swoistą idyllę, w której robotnik radziecki uczył swego polskiego kolegę pracować w jedynie słusznym modelu pracy, oczywiście z zachowaniem obustronnej przyjaźni i szacunku.

Pisząc artykuł, korzystałem m.in. z następujących pozycji: *Zbudować Warszawę piękną... O nowy krajobraz stolicy (1944—1956)* pod redakcją Jerzego Kochanowskiego, *Pałac Kultury i Nauki w socjologicznym kalejdoskopie* pod redakcją Anny Wyki, *Miasto pod Pałac* autorstwa Anny Knyt oraz *Utopia u władzy* Michała Hellera i Aleksandra Niekricza¹. Wiele miejsca budowie pałacu poświęcił w swoich wspo-

¹ *Zbudować Warszawę piękną... O nowy krajobraz stolicy (1944—1956)*. Red. J. KOCHANOWSKI. Warszawa 2003; *Pałac Kultury i Nauki w socjologicznym kalejdoskopie*. Red. A. WYKA. Warszawa

mnieniach inż. Henryk Janczewski² oraz delegat rządu radzieckiego ds. budowy PKiN w Warszawie Georgij Karawajew³. Jednak najważniejszym źródłem informacji stały się dla mnie dokumenty znajdujące się w zbiorach Archiwum Akt Nowych, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Archiwum m.st. Warszawy — ekspozytura w Milanówku⁴ oraz w Instytucie Pamięci Narodowej. Ponadto posłużyłem się materiałami zawartymi w „Kronice Pałacu Kultury i Nauki” w Warszawie oraz artykułami prasowymi publikowanymi w „Trybunie Ludu”, „Trybunie Robotniczej”, „Stolicy” oraz „Życiu Warszawy”.

Z opracowań dotyczących Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie wiadomo, że propozycję zbudowania „wysokościowca” wysunął wicepremier ZSRR Wiaczesław Michajłowicz Mołotow podczas swojej wizyty w Warszawie 3 lipca 1951 roku. Naczelny architekt m.st. Warszawy Józef Sigalin⁵ wspominał: „W małym kalendarzyku podręcznym z roku 1951 natrafiłem na taki zapis: »2 lipca — wiadomość poufna od H.M. przed objazdem Warszawy z WMM«. Przypomniałem sobie sens tej przekazanej w rozmowie telefonicznej przez Hilarego Minca wiadomości: jutro, w czasie oprowadzenia po Warszawie Wiaczesława Michajłowicza Mołotowa wystąpi on najpewniej z sugestią postawienia w Warszawie wieżowca typu wieżowców moskiewskich, które tam niedawno zbudowali i z których są tak dumni”⁶. Część historyków uznaje tę notkę za pewnik źródłowy. Dla przykładu — Konrad Rokicki w pracy *Kłopotliwy dar — Pałac Kultury i Nauki* pisze, że wicepremier W.M. Mołotow zaproponował budowę wysokościowca 3 lipca 1951 roku⁷. Twierdzi tak również Karina Koziel⁸. Autorzy ci powoływali się w przypisie na informację przekazaną przez J. Sigalina, choć ten nie twierdził wprost, że taka propozycja rzeczywiście wtedy padła.

Można uznać za pewnik, że W.M. Mołotow był w Warszawie oraz że zaproponował zbudowanie drapacza chmur. Jednak nieprawdą jest, że zrobił to 3 lipca 1951 roku. Uczynił to oficjalnie 22 lipca 1951 roku — podczas wizyty delegacji radzieckiej, która przybyła do Warszawy na Święto Odrodzenia. W raporcie Ambasady RP w Moskwie za miesiąc lipiec 1951 roku nie wspomina się o jakiegokolwiek wizycie Mołotowa w Polsce na początku tego miesiąca. Taka wizyta musiałaby być odnoto-

2005; A. KNYT: *Miasto pod Pałac*. „Karta” 2003, nr 39; M. HELLER, A. NIEKRICZ: *Utopia u władzy*. T. 2. Wrocław 1989.

² H. JANCZEWSKI: *Całe życie z Warszawą*. Warszawa 1986.

³ G.A. KARAWAEV: *Roždene wysoty*. [B.m.w.] 1992.

⁴ W archiwum tym zdeponowano następujące dokumenty: zarządzenia wewnętrzne dyrektora PKiN, sprawozdania finansowe, preliminarze budżetowe oraz plany finansowe. Nazwa teczek: Zarząd Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, sygn. 3257/I.

⁵ Nazwisko to było pisane w źródłach dwojako: Sygalin lub Sigalin. W artykule stosuję tę drugą formę.

⁶ J. SIGALIN: *Warszawa 1944—1980. Z archiwum architekta*. T. 2. Warszawa 1986, s. 422.

⁷ K. ROKICKI: *Kłopotliwy dar: Pałac Kultury i Nauki*. W: *Zbudować Warszawę piękną...*, s. 2.

⁸ K. KOZIEL: *Jak powstała koncepcja Pałacu?* W: *Pałac Kultury i Nauki...*, s. 11—12.

wana, wszak W.M. Mołotow był wicepremierem rządu radzieckiego, a ponadto wysoko postawionym członkiem partii komunistycznej ZSRR — według Michała Hellera i Aleksandra Niekricza był „zaraz po Stalinie najbardziej znaną osobowością”⁹. Natomiast we wspomnianym raporcie ambasady mówi się tylko o załatwieniu spraw związanych z wizytą „Delegacji rządowej ZSRR na uroczystości Święta Narodowego 22 lipca”¹⁰. Poza tym ani w „Trybunie Ludu”, ani w „Trybunie Robotniczej”, ani też w ilustrowanym tygodniku „Stolica” nie ma wzmianki o wizycie radzieckiej delegacji, z W.M. Mołotowem na czele, w Warszawie na początku lipca 1951 roku. W gazetach tych pisano natomiast obszernie o przyjeździe W.M. Mołotowa i marszałka ZSRR Grigorija Żukowa na święto „manifestu lipcowego”.

Warto w tym miejscu dokonać próby rekonstrukcji pobytu dygnitarzy w Warszawie. Niestety, nie dysponujemy dostępem do protokołu dyplomatycznego, który precyzował wizytację radzieckich towarzyszy. Dlatego też odtworzenie to opierać się będzie w całości na informacjach zaczerpniętych z artykułów wymienionych gazet.

Delegacja ZSRR przybyła do Warszawy 21 lipca 1951 roku¹¹. Jeszcze tego samego dnia uczestniczyła w uroczystej akademii w sali Teatru Polskiego. W uroczystościach powitalnych wzięli również udział: prezydent RP Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewicz oraz członkowie rządu i Rady Państwa. Ponadto pojawili się tam: wicepremier NRD Walter Ulbricht, minister handlu zagranicznego CSR Anton Gregor oraz przedstawiciele rządów: rumuńskiego, węgierskiego, bułgarskiego, mongolskiego oraz albańskiego¹². Następnego dnia, to jest 22 lipca, o godzinie 10.00 rozpoczęła się defilada wojskowa oraz pochód sportowców na placu im. Feliksa Dzierżyńskiego (dziś plac Bankowy). Na głównej platformie zasiedli: wicepremier Aleksander Zawadzki, minister A. Gregor, wicepremier Hilary Minc, marszałek ZSRR G. Żukow, marszałek Polski Konstanty Rokossowski, prezydent B. Bierut, premier J. Cyrankiewicz, wicepremier NRD W. Ulbricht oraz wicepremier ZSRR W.M. Mołotow i inni¹³.

Zaraz po tej uroczystości, w godzinach popołudniowych, W.M. Mołotow, w towarzystwie H. Minca oraz J. Sigalina, zwiedził Warszawę. Zaprezentowano mu wówczas fabrykę samochodów na Żeraniu oraz fabrykę im. Kasprzaka. Przeszedł

⁹ M. HELLER, A. NIEKRICZ: *Utopia u władzy...* T. 2, s. 171.

¹⁰ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), t. 31, w. 4, z. 7, k. 45, Raporty polityczne ambasady RP w Moskwie. Raport nr 7 Ambasady RP w Moskwie za miesiąc lipiec 1951.

¹¹ Data rozpoczęcia wizyty została zaczerpnięta z artykułu z 24 lipca, w którym poinformowano o wyjeździe towarzyszy radzieckich po 3-dniowej wizycie w Warszawie. *Delegacja radziecka opuściła Warszawę*. „Trybuna Robotnicza” 1951, nr 200, s. 1.

¹² *Wspaniała manifestacja siły i jedności narodu polskiego*. „Trybuna Robotnicza” 1951, nr 198, s. 1.

¹³ Tygodnik „Stolica” opublikował zdjęcie z tej defilady, na którym widać towarzyszy znajdujących się na platformie, wśród nich jest również W.M. Mołotow. *Święto Odrodzenia*. „Stolica” 1951, nr 14, s. 2.

się także po następujących osiedlach: Muranów, Mirów oraz Młynów¹⁴. Najprawdopodobniej wtedy W.M. Mołotow zaproponował zbudowanie wysokościowca w Warszawie. Przemawiać może za tym dosyć czytelna symbolika. Nowe budynki powstające w pobliżu centrum miasta mogły nastroić radzieckiego prominenta do wypowiedzenia choćby takich słów: „A jakbyście widzieli w Warszawie taki wieżowiec jak u nas?”. Wówczas J. Sigalin mógł odpowiedzieć lakonicznie: „No cóż, owszem”¹⁵. Przypuszczenie to, umocowane w sygnalizowanych w prasie informacjach, może uwiarygodniać tezę, że propozycję zbudowania wysokościowca złożono 22 lipca 1951 roku.

Nasuwa się pytanie, dlaczego we wspomnieniach J. Sigalina pojawił się błąd? Może sam autor źle zapamiętał całą sytuację? Prawdopodobnie H. Minc 2 lipca poinformował J. Sigalina, że dojdzie do spotkania z radziecką delegacją, a J. Sigalin, pisząc pamiętnik, po latach zapisał słowo „jutro”, co mogło zmienić chronologię wydarzeń. Być może powód był bardziej prozaiczny, J. Sigalin mógł nie dopisać drugiej liczby „2”, stąd 2, a nie 22 lipca.

Oczywiste jest, że propozycja wybudowania wieżowca w centrum Warszawy musiała być omówiona dużo wcześniej — prawdopodobnie podczas spotkań dyplomatycznych. Wiadomo również, że projekt ten miał poparcie najwyższych władz, w tym samego J. Stalina¹⁶ — W.M. Mołotow nie mógłby pozwolić sobie na spontaniczny gest bez odgórnych prerogatyw.

4 sierpnia 1951 roku Stefan Jędrychowski zlecił J. Sigalinowi oraz Zygmuntowi Skibniewskiemu¹⁷ wykonanie wstępnego projektu według następujących wytycznych: „budowa gmachu, daru ZSRR, miałyby rozpocząć się szybko, [...] w ciągu około dwóch lat. Budowa wykonana byłaby najpewniej w oparciu o gotowy i sprawdzony już w praktyce projekt któregoś z gmachów wysokościowych w Moskwie, być może — Uniwersytetu Moskiewskiego”¹⁸. Wypowiedź ta świadczyć może, że poza ogólnikową informacją o chęci przekazania dużego obiektu najprawdopodobniej nie prowadzono wcześniej żadnych szczegółowych rozmów na ten temat na wyższych szczeblach.

Należy pamiętać, że pewne symptomy wskazywały na to, że strona radziecka miała zamiar ofiarować nowemu, bratniemu narodowi polskiemu „mały dar”. Tutaj

¹⁴ *Wicepremier Rządu Radzieckiego W.M. Mołotow zwiedził Warszawę*. „Trybuna Robotnicza” 1951, nr 199, s. 3.

¹⁵ J. SIGALIN: *Warszawa 1944—1980...*, s. 422.

¹⁶ Wiceminister G. Karawajew podczas spotkania polskich oraz radzieckich architektów w dniach 18—19 kwietnia 1952 oznajmił, że inicjatorem budowy pałacu był sam Józef Stalin. Zob. A. SKALIMOWSKI: *Stenogram zebrania poświęconego omówieniu projektu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie z dnia 18 i 19 kwietnia 1952 roku (materiał źródłowy)*. W: *Polska 1944/45—1989. Studia i materiały* 12. Warszawa 2014, s. 436.

¹⁷ Zygmunt Skibniewski (1905—1994) — architekt i urbanista, współorganizator BOS-u.

¹⁸ J. SIGALIN: *Warszawa 1944—1980...*, s. 422.

trzeba cofnąć się do roku 1945, kiedy to kierownictwo Biura Odbudowy Stolicy (BOS) zleciło swej pracowni przygotowanie udokumentowanych propozycji zadań, które mogłyby być wykonane przez stronę radziecką¹⁹. Projekt taki przygotowano i przedstawiono go we wrześniu tegoż roku. Autorzy proponowali, aby Sowieci wybudowali np. „pierwszy odcinek linii metra o kierunku N — S; dzielnice mieszkaniowe Muranów lub Wierzbno; zespół budynków administracyjnych w rejonie ul. Kruczej lub budynków uniwersyteckich, projektowanych wówczas w obszarze dzielnicy Sielce”. Strona polska nie doczekała się jednak odpowiedzi na te propozycje²⁰.

Warto zastanowić się, dlaczego Związek Radziecki podarował Polakom budynek o charakterze naukowo-społecznym? Wydaje się, że Sowieci mogli bazować na wytycznych polskiego planu 6-letniego²¹. Podczas omawiania głównych założeń tego planu B. Bierut stwierdził, że w centrum stolicy „Skupiać się będzie życie społeczne i kulturalne”²².

W celu opracowania szczegółowych założeń postanowiono powołać zespół architektów. Do wspomnianych już J. Sigalina i Z. Skibniewskiego dołączyli architekci Kazimierz Marczewski oraz Stanisław Rychłowski²³. Miejsce ich pracy znajdowało się w Biurze Urbanistycznym Warszawy w Ujazdowie. Architekci nie mieli wiedzy o kubaturze budowli oraz jej ewentualnej funkcji. Pamiętali jednak słowa W.M. Mołotowa: „Taki wieżowiec jak u nas”. Mogli zatem wnioskować, że chodzi o wieżowce moskiewskie, pełniące funkcje administracyjno-szkolne²⁴. Dlatego też grupa architektów stworzyła pięć wariantów wieżowców o różnej kubaturze, lokalizacji oraz przeznaczeniu.

11 i 12 sierpnia 1951 roku B. Bierut, J. Cyrankiewicz, H. Minc, Jakub Berman, Roman Zambrowski (członkowie Biura Politycznego), S. Jędrzychowski (wice-premier), Franciszek Mazur (członek Komitetu Centralnego Partii) oraz Roman Piotrowski (minister budownictwa miast i wsi) dokonali wyboru wariantu „Mar-

¹⁹ Zygmunt Skibniewski użył wyrażenia „ewentualnego udziału”. Z. SKIBNIEWSKI: *Prace urbanistyczne Biura Odbudowy Stolicy*. W: *Warszawa współczesna, geneza i rozwój*. Warszawa 1981, s. 257.

²⁰ Ibidem, s. 257—258.

²¹ W projekcie planu 6-letniego dla m. st. Warszawy zawarto informację o rozbudowie nowych ośrodków kultury. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Odbudowy. Komisarz Odbudowy m.st. Warszawy, Sześćoletni Plan Inwestycyjny dla Warszawy. Wyd. BOS 1949, sygn. 1251, k. 88.

²² B. BIERUT: *Sześćoletni plan odbudowy Warszawy*. Warszawa 1950, s. 265.

²³ Kazimierz Marczewski (1903—1977) — architekt i urbanista, ekspert ONZ przy odbudowie Skopja; współtwórca planu generalnego zagospodarowania przestrzennego Warszawy. Stanisław Rychłowski (1909—1981) — architekt i urbanista.

²⁴ Warto tu powrócić do wcześniej wspomnianego planu 6-letniego. Zawarto w nim szkic budynku Centralnego Domu Kultury, który ułożono przy ulicy Marszałkowskiej, a który przypomina wieżowce wybudowane w Moskwie, jak: wieżowiec smoleński czy wieżowiec Uniwersytetu Moskiewskiego. B. BIERUT: *Sześćoletni plan...*, b. pag.

szalkowska B”. Argumentowali ten wybór koniecznością rozbudowy i ożywienia centrum miasta, ujętą w ówczesnym planie 6-letnim²⁵.

Na początku września 1951 roku J. Sigalin, Z. Skibniewski oraz Wacław Żencykowski²⁶ udali się do Moskwy w celu omówienia wytycznych dotyczących lokalizacji obiektu, jego ewentualnych przeróbek oraz zasad współpracy z architektami radzieckimi. Podczas wizyty delegaci polscy oficjalną drogą dyplomatyczną wystosowali zaproszenie do Polski dla radzieckiej delegacji. Strona polska zobowiązała się do przygotowania terenu pod inwestycję, dostarczenia wody, energii elektrycznej i ciepłej, wyznaczenia terenu pod budowę bazy produkcyjnej oraz osiedla dla robotników i inżynierów pracujących przy wznoszeniu pałacu. Strona radziecka miała wykonać projekt i wybudować gmach swoimi materiałami, za pomocą radzieckich maszyn i z wykorzystaniem swoich robotników, pod własnym kierownictwem. Podstawowe materiały budowlane, takie jak piasek, żwir, tłuczeń, kamień granitowy i wapienny, cegła, dachówka, alabaster czy gips, mogły być zakupione w Polsce²⁷.

Władze polskie zaakceptowały te ustalenia na spotkaniu w Belwederze 19 września 1951 roku. Podjęto uchwałę o powołaniu pełnomocnika rządu ZSRR do spraw budowy PKiN w osobie wiceministra budownictwa ZSRR — Georgija Arkadiewicza Karawajewa²⁸, który w swojej książce tak wspominał tę nominację: „Rok 1951 spędzałem na budowach Ukrainy, realizowanych siłami kolektywów Ministerstwa Budownictwa Przedsiębiorstw Budowy Maszyn (Ministerstvo stroitel'stva predpriyatij mašinostroenija — Minimaštroj). W czasie jednej z takich delegacji nieoczekiwanie otrzymałem telefon z Moskwy z wezwaniem do natychmiastowego powrotu. Mój nagły powrót był zaskoczeniem także dla ministra. W nocy zatelefonował do mnie sekretarz zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Evgenij Fedorovič Kożevnikov (w przyszłości minister budownictwa transportowego) i nakazał niezwłoczny przyjazd na Kreml. Tam mnie poinformowano, że z inicjatywy J.W. Stalina rząd podjął decyzję o zbudowaniu w Warszawie Pałacu Kultury i Nauki oraz przekazaniu go w darze narodowi polskiemu, który poniósł ogromne straty ludzkie i materialne w wojnie z faszystami. Mnie zaproponowano objęcie kierownictwa tej budowy. Tak jak wcześniej, tak i teraz uważałem, że niedopuszczalna jest odmowa wykonania takiego polecenia. Wyraziłem jednak pewne wątpliwości wynikające z tego, że nigdy nie wznosiłem takich budowli, nigdy nie pracowałem za granicą i na wszystkich budowach byłem z rodziną (rozumiałem, że po raz pierwszy będę

²⁵ J. SIGALIN: *Warszawa 1944—1980...*, s. 423—425.

²⁶ Wacław Żencykowski (1897—1957) — profesor inżynier budownictwa. Przewodniczył sztabowi akcji ratowniczej zabezpieczenia kościoła św. Anny w Warszawie podczas budowy Trasy W-Z. J. SIGALIN: *Warszawa 1944—1980...*, s. 487.

²⁷ *Ibidem*, s. 426—427.

²⁸ Pełnił tę funkcję do 23 kwietnia 1954 roku, do momentu mianowania go pierwszym zastępcą ministra budownictwa przedsiębiorstw metalowych i chemicznej wytwórczości (Миниметаллурґхмстроја). G.A. KARAWAEV: *Roždene wysoty...*, s. 66.

bez rodziny). Moje wątpliwości nie zostały uwzględnione i wręczono mi Uchwałę Rady Ministrów ZSRR z 29 października 1951 roku Nr 4161-1916s o zwolnieniu mnie z pracy w Minimašstroju w związku z mianowaniem mnie zastępcą ministra w Ministerstwie Budownictwa Przedsiębiorstw Przemysłu Metalurgicznego i Chemicznego (Miisterstvo stroitel'stva predprijatij metallurgičeskoj i chimičeskoj promyšlennosti — Minimetallurgchimstroj) oraz kierownikiem budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie²⁹.

Zastępcami G. Karawajewa zostali Aleksy Grigorjewicz Czubukow, Paweł Grigorjewicz Efleew oraz Dimitr Andirekewicz Szatałow³⁰. Współpracowali z nimi ponadto: L.N. Szczypakin, A.N. Pieczonkin (główny inżynier), A.A. Sokołow (odpowiedzialny za zaopatrzenie i transport) oraz P.N. Kłoczanow (odpowiedzialny za roboty wykończeniowe)³¹.

Polski rząd funkcję pełnomocnika ds. PKiN powierzył J. Sigalinowi, Henryk Janczewski³² zaś został dyrektorem budowy „wysokościowca”.

Prezydent B. Bierut w depeszy skierowanej do władz radzieckich 20 września 1951 roku wystosował podziękowania za ten „dar”. Przedstawił również wstępne sugestie strony polskiej oraz zaprosił do Polski architektów radzieckich, którzy powołani byli do wykonania planów wysokościowca³³. Trzon grupy architektów pałacu stanowili: Lew Rudniew (główny architekt projektu), Aleksander Fiodorowicz Hriakow, Aleksander Pietrowicz Wielikanow, Igor Jewgienijewicz Rożyn

²⁹ „1951 год я был на стройках Украины, которые осуществлялись силами коллективов Минмашстроя СССР. Во время одной из таких командировок мне неожиданно позвонили из Москвы и предложили срочно вернуться. Мое внезапное возвращение было неожиданным и для министра. Ночью мне позвонил помощник заместителя председателя Совета Министров СССР Евгений Федорович Кожевников (в последующем министр транспортного строительства) и предложил незамедлительно приехать в Кремль.

Там мне было сказано, что по инициативе И. В. Сталина правительство приняло решение постоить в Варшаве Дворец культуры и науки и передать это здание в дар польскому народу, понесшему громадные людские и материальные потери в войне с фашистами. Мне было предложено возглавить руководство строительством. Как иранее, я считал недопустимым отказываться от предложенного поручения. Однако я высказал сомнения, что никогда не стоил таких сооружений, никогда не работал за рубежом и на всех стройках был с семьей (здесь я понимал, что в первые годы я должен быть без семьи). Мои соображения были отклонены и мне передали Постановление Совета Министров СССР от 29 октября 1951 года № 4164 — 1916с об освобождении от работы в Минмашстрое в связи с назначением заместителем министра Минметаллургхимстроя и начальником строительства Дворца культуры и науки в Варшаве”. G.A. KARAWAJEW: *Roždene wysoty...*, s. 53—54.

³⁰ Ibidem, s. 54.

³¹ H. JANCZEWSKI: *Cale życie z Warszawą*. Warszawa 1986, s. 191; „Kronika Pałacu Kultury i Nauki” 1952—1955, s. 1.

³² Henryk Janczewski (1905—?) — polski architekt, dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Budowy PKiN; współtwórca Trasy W-Z.

³³ K. ROKICKI: *Kłopotliwy dar: Pałac Kultury i Nauki. W: Zbudować Warszawę piękną...*, s. 107.

(autorzy projektu)³⁴. 30 września przybyli do Warszawy, by poznać specyfikę polskiej architektury. W odbudowującej się stolicy dominowała architektura socrealistyczna. Dlatego też, by lepiej zapoznać się z innymi stylami architektonicznymi, zwiedzili Kraków, Kazimierz nad Wisłą, Toruń, Płock, Puławy, Czerwińsk, Nieborów, Kielce oraz Chełm. Ponadto otrzymali albumy poświęcone architekturze Gdańska, Sandomierza, Krasiczyna i Baranowa.

Należy pamiętać, że w Polsce obowiązywała wówczas z góry narzucona stylistyka — socrealizm. Zgodnie z jego założeniami, dzieło miało być socjalistyczne w treści, a narodowe w formie³⁵. Projekt sygnowany przez L. Rudniewa³⁶ łączył w sobie zarówno cechy socrealistycznej budowli radzieckiej, jak i walory architektury polskiej. Świadczą o tym na przykład rozlokowane na dachu pałacu renesansowe, krakowskie attyki, kolumny jońsko-doryckie odwołujące się do klasycyzmu warszawskiego (np. Pałac Staszica) czy też pojedyncza, wysoka wieża na wzór budowli ratusza w Zamościu lub Chełmnie. G. Karawajew w swych wspomnieniach odnotował, że architekci jako wzór obrali sobie wieżowce moskiewskie: „Sporządziliśmy i porównaliśmy kilka projektów — wariantów przyszłego pałacu. Za podstawę przyjęliśmy doświadczenia z budowy gmachu uniwersytetu moskiewskiego (MGU) na Wzgórzach Leninowskich. Jego ogrom i charakterystyczny moskiewski koloryt przypominał Wieżę Spaską na Kremlu. Być może podświadomie chcieliśmy też, aby centrum Warszawy choć jednym budynkiem przypominało Moskwę”³⁷.

Czynniki te oraz wcześniej wspomniany projekt Centralnego Domu Kultury w Warszawie³⁸, który posłużył jako pierwowzór dla głównego projektu L. Rudniewa, zdecydowały, że władze polskie na czele z B. Bierutem uznały budynek za pałac. Od tej pory nazwa ta widniała we wszystkich oficjalnych dokumentach.

Dnia 5 kwietnia 1952 roku podpisano umowę „między Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Rządem Rzeczypospolitej Polskiej o budowie gmachu wysokościowego Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie”, w której: „strona

³⁴ Do grupy głównych architektów dodać należy nieobecnego w Warszawie W.N. Nasonowa, który stworzył projekt konstrukcji obiektu. L. RUDNIEW: *Pałac Przyjaźni*. „Trybuna Ludu” 1954, nr 209, s. 5.

³⁵ Zob. E. GOLDZAMT: *Architektura zespołów śródmiejskich i problemy dziedzictwa*. Warszawa 1955, s. 81—92.

³⁶ Lew Rudniew (1885—1956) — radziecki architekt. Twórca m.in. gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego.

³⁷ „Составили несколько схем — вариантов будущего дворца. За основу взяли опыт строительства МГУ на Ленинских горах. Его величественность и характерный московский колорит напоминали Спасскую башню. Может быть подспудно и нами владела мысль сделать центр Варшавы хоть одним зданием похожим на Москву”. G.A. KARAFAEV: *Roždene wysoty...*, s. 54—55.

³⁸ Projekt Centralnego Gmachu Kultury pojawił się w Warszawie pod koniec lat 40. XX wieku. Według założeń rozlokowany miał być w Warszawie między: ulicą Marszałkowską — N-S — Alejami Jerozolimskimi i ulicą Świętokrzyską. J. SIGALIN: *Warszawa 1944—1980...*, s. 430.

radziecka wzięła na siebie koszty budowy wysokościowca 28 — 30 piętrowego o objętości 800 tys. m³ (w tym pomieszczeń podziemnych)³⁹. Zaznaczono, że siedzibę miały znaleźć tam: Państwowa Akademia Nauk, kulturalno-oświatowe organizacje młodzieżowe, muzea i sale wystawiennicze, sala kongresowa, sala teatralna oraz koncertowa. Oprócz tego strona radziecka zobowiązała się zwrócić koszty, jakie poniosła strona polska przy budowie gmachu. W art. 2. umowy strona radziecka zobowiązała się rozpocząć budowę w 1952 roku, a zakończyć w roku 1955. W dalszych artykułach mówiono o tym, że Sowieci mieli dostarczyć materiał oraz sprzęt potrzebny do wybudowania gmachu, natomiast Polacy mieli przygotować place pod budowę PKiN, tereny pod budowę przedsiębiorstw produkcyjnych oraz osiedla mieszkaniowego. Ponadto strona polska musiała dostarczyć energię elektryczną, wodę, wydzierżawiać pomieszczenia dla Zarządu Budowy Pałacu, umożliwiać ulgowe przewożenie materiałów potrzebnych do budowy przez Polskie Koleje Państwowe oraz odpowiadać za ochronę placu budowy, przedsiębiorstw i pomieszczeń. W art. 7. umowy strona radziecka zobowiązała się zatrudnić 4 — 5 tys. robotników polskich i wypłacić im pensję według stawek i norm warszawskich⁴⁰. Wraz z umową o budowie PKiN podpisano protokół regulujący bardzo szczegółowo kwestie rozliczeń, opłat oraz przelewów pieniężnych dokonywanych pomiędzy stronami⁴¹.

Dokumenty podpisali: z upoważnienia Rządu ZSRR — Arkadii Nikołajewicz Sobolew, z upoważnienia Rządu RP — prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz.

18 i 19 kwietnia 1952 roku w Sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu odbyło się spotkanie grup polskich i radzieckich architektów. Ze strony polskiej udział w nim wzięli: Stefan Jędrzychowski, Józef Sigalin, Zygmunt Skibniewski, Jan Minorski, Szymon Syrkus i inni, a ze strony radzieckiej: Gieorgij Karawajew, Lew Rudniew, Igor Rożyn i inni. Główny cel zebrania został ujęty w mowie powitalnej S. Jędrzychowskiego: „Zgodnie z życzeniem Rządu Radzieckiego i umową pomiędzy obu Rządami projekt podlega aprobachie ze strony Rządu Polskiego. Rząd, przywiązując wielką wagę do budowy Pałacu Kultury i Nauki jako trwałego symbolu przyjaźni polsko-radzieckiej i głównego gmachu socjalistycznej Warszawy, postanowił zasięgnąć opinii polskich architektów”⁴².

³⁹ AAN, Urząd Rady Ministrów (dalej: URM), sygn. 6/145, k. 70—71, Sprawy Budowy PKiN r. 1955, Umowa między Rządem ZSRR i Rządem Rzeczypospolitej Polskiej o budowie gmachu wysokościowca PKiN.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Pełny tekst protokołu zob.: AAN, URM, sygn. 6/145, k. 78—80, Sprawy Budowy PKiN r. 1955. Protokół do umowy między Rządem ZSRR i Rządem Rzeczypospolitej Polskiej o budowie gmachu wysokościowca PKiN.

⁴² Andrzej Skalimowski zaznaczył, że strona polska musiała być traktowana jako ważny partner strategiczny. Gdyż, jego zdaniem, Sowieci „nie mieli w zwyczaju tłumaczenia się ze swoich postanowień. W innych krajach tzw. bloku wschodniego, jak Rumunia czy Węgry, funkcjonowała

Oczywiste było, że znaczna część architektów polskich gloryfikowała sam projekt. Niejaki Jan Mirowski porównał pałac do przewodniej gwiazdy na drodze przeobrażenia miasta z charakteru burżuazyjnego na stolicę socjalistyczną. Brak było słów krytycznych. Pojawiały się raczej sugestie, np. architekta Piotra Biegańskiego, by projekt nawiązywał do spuścizny warszawskiej szkoły architektury, nurtu neoklasycyzmu. Swoje uwagi przedstawiła również osoba najmniej związana ze światem architektów — podsekretarz stanu w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli Aleksander Wolski (były dyrektor Departamentu IX Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego). Tenże „promotor” zadbał, by architekci nie odbiegli od głównej myśli przewodniej spotkania, ponadto pozwolił sobie wydać ocenę współczesnej mu architekturze Warszawy. Na wstępie dodał, że zabrał głos, by rozwiać obawy strony polskiej. Następnie rozliczył siedem lat pracy polskich architektów, nazywając ich osiągnięcia w dziedzinie socrealizmu dość smutnymi. O architekturze radzieckiej natomiast powiedział dość ogólnie, że była radosna i humanistyczna. Odrzucił sugestię, by trzymać się charakteru architektury warszawskiej, gdyż, jak to ujął: „Warszawy jeszcze nie ma”⁴³.

30 kwietnia 1952 roku odbyła się konferencja pod przewodnictwem wicepremiera S. Jędrzychowskiego, na której uregulowano kwestie usług transportowych oraz dostarczenia materiałów. Ponadto uzgodniono, że za zakup materiałów w Polsce miało odpowiadać przedsiębiorstwo „DAL”⁴⁴, z którym strona radziecka podpisała umowę 12 grudnia 1952 roku. Umowa obejmowała dostarczanie materiałów budowlanych, których koszty transportu ze Związku Radzieckiego przekraczałyby ich wartość. Wybudowanie osiedla „Przyjaźń” miało być traktowane jako zlecenie budowlane z wystawionym rachunkiem. Polskie Koleje Państwowe zobligowano do niepobierania należności za frachty kolejowe. Polskich robotników dostarczyć miało Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli. Strona radziecka wzięła na siebie koszt opłacenia należności za dni wolne od pracy w święta kościelne wymienione przez ustawę. Końcowe kwestie o podziale zadań i obowiązków stron uregulował protokół podpisany przez naczelnego architekta m.st. Warszawy J. Sigalina oraz pełnomocnika rządu ZSRR G. Karawajewa 18 października 1952 roku. Strona polska zobowiązała się do przygotowania oraz oczyszczenia placu z gruzów. Ponadto Polacy mieli przedłużyć linię kolejową do bazy produkcyjno-składowej na Jelonkach

[...] instytucja doradców — sowietników. [...] To, że sowieccy projektanci z nadwornym stalinowskim architektem Lwem Rudniewem na czele znaleźli czas na spotkanie ze swoimi warszawskimi kolegami po fachu, świadczy o pozycji polskich komunistów”. Zob. A. SKALIMOWSKI: *Stenogram zebrania poświęconego omówieniu projektu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie z dnia 18 i 19 kwietnia 1952 roku (materiał źródłowy)*..., s. 433—434.

⁴³ Ibidem, s. 435—457.

⁴⁴ Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „DAL”, pod nazwą Obsługa Budowy Pałacu Kultury i Nauki, miało zaopatrywać stronę radziecką w materiały pochodzące z Polski. H. JANCZEWSKI: *Całe życie z...*, s. 203.

oraz wybudować bocznice kolejową. Natomiast osiedle dla robotników miało być wybudowane z prefabrykatów dostarczonych ze Związku Radzieckiego⁴⁵.

Zaplecze budowlane pałacu rozlokowano w Jelonkach, w odległości 8 km od placu budowy. Zajęło ono obszar 25 ha, na którym mieściło się 65 warsztatów i magazynów oraz budynki administracyjne. Na terenie bazy rozlokowano: wytwórnię betonu, zapraw, armatur oraz asfaltu, tartak, stolarnię, montownię konstrukcji stalowych, warsztat elektrotechniczny, zakład techniczny i sanitarkę. Znajdowały się tam dźwigi portalowe i wieżowe do rozładunku towarów z wagonów kolejowych. W początkowym stadium budowy bazę obsługiwało około 500 ciężarówek typu „ZIS” i „ZIM”. W późniejszym okresie ich liczba mogła wynosić nawet 2 tys.⁴⁶. Na terenie bazy zatrudnionych było około 900 osób⁴⁷. Tym imponującym zapleczem budowlanym zarządzał kierownik Aleksander Stiepanowicz Tuszmałow. Bazę oddano do użytku we wrześniu 1952 roku, wówczas część jej budowniczych przeszła na plac budowy pałacu.

W „Trybunie Ludu” pojawił się artykuł, w którym zamieszczono informację o rozpoczęciu prac nad projektami podobnych, nowoczesnych baz budowlanych na terenie Warszawy. Według planów miały być one rozlokowane m.in. na Ochocie (główny kombinat, baza kamieniarska oraz remontowa sprzętu budowlanego), na Bielanach (baza zapraw) oraz na Muranowie (centralna zbrojarnia). Wszystkie miały posiadać bocznice kolejową, zakłady ślusarskie, budynki administracyjne i socjalne⁴⁸.

Robotnicy oraz kadra techniczna i inżynierska rozlokowani zostali na nowo wybudowanym osiedlu „Przyjaźń” (Družba⁴⁹) w Jelonkach, które składało się z 83 domków drewnianych typu hotelowego, 83 domków jednorodzinnych i 9 domów o przeznaczeniu ogólnym⁵⁰. Wszystkie one zostały wybudowane przez Zarząd Budowy PKiN. Wykonano je z drewnianych prefabrykatów. Ściany wykonane były z 270-centymetrowych wysokich płyt, izolowanych od środka wojłokiem żużlowym i tynkiem gipsowym. Budynki powstały na kamiennym fundamencie, siatka modularna wynosiła 60 × 60 cm. Domy te mogły pomieścić około 60 osób. Technicy i inżynierowie zajmowali wille mające osobne kuchnie oraz łazienki.

Jeszcze przed zbudowaniem osiedla pojawił się problem wysiedleń z tego terenu zamieszkałej na nim ludności. Ustalono, że wysiedlenie odbędzie się na zasadach

⁴⁵ K. ROKICKI: *Kłopotliwy dar...*, s. 110.

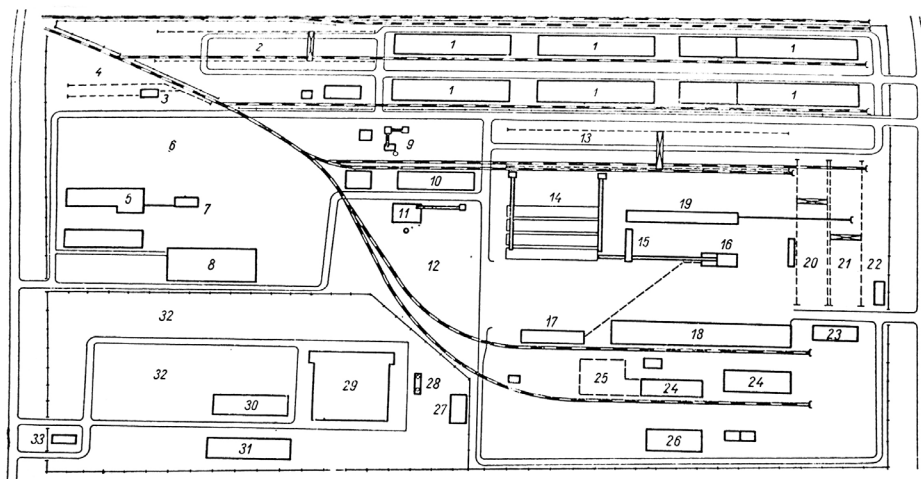
⁴⁶ *Baza Pałacu Kultury i Nauki — już produkuje*. „Stolica” 1952, nr 16, s. 2.

⁴⁷ M.L.: *Rosną fundamenty Pałacu Kultury i Nauki*. „Stolica” 1952, nr 18, s. 3.

⁴⁸ *Na wzór Jelonek powstaną nowoczesne bazy budowlane*. „Trybuna Ludu” 1955, nr 60, s. 4.

⁴⁹ Ros. Дружба.

⁵⁰ Inne liczby podaje w swoich wspomnieniach G. Karawajew. Mianowicie napisał, że osiedle składało się z 80 domów na wzór akademików i 85 bloków. Wskazał, że ogólna powierzchnia mieszkaniowa wynosiła 28,5 tys. m². Ponadto dodać należy, że osiedle miało stałą linię telefoniczną z placem budowy oraz z przedsiębiorstwami, które dostarczały materiały do budowy. Por. G.A. KARAWAJEV: *Roždene wysoty...*, s. 58.



Plan bazy produkcyjno-usługowej

1 — magazyny bazy materiałowej; 2 —składowisko bazy materiałowej wyposażone w suwnicę portalową; 3 — trak; 4 — składowisko okraglaków; 5 — ciesielnia wraz ze stolarnią; 6 —składowisko tarcicy; 7 — suszarnia drewna; 8 — warsztaty naprawczo-mechaniczne; 9 — wytwórnia asfaltu; 10 — wytwórnia wyrobów gipsowych; 11 — kotłownia; 12 — skład opału; 13 — składowisko konstrukcji stalowych wyposażone w dźwig portalowy; 14 — składowisko kruszywa; 15 — podgrzewalnia kruszywa; 16 — budynek produkcyjny wytwórni betonów i zapraw; 17 — wytwórnia mleka wapiennego; 18 — magazyn cementu; 19 — zbrojarnia; 20 — plac produkcyjny zbrojenia wyposażony w suwnicę; 21 — plac produkcyjny prefabrykatów żelbetonowych wyposażony w suwnicę; 22 — centralne laboratorium; 23 — budynek administracyjny; 24 — warsztaty instalacji sanitarnych; 25 — plac do giccia tur; 26 — warsztaty instalacji elektrycznych; 27 — budynek sanitarny; 28 — stacja benzynowa; 29 — hala naprawy samochodów; 30 — garaż dla samochodów osobowych i autobusów; 31 — budynek obsługi codziennej samochodów; 32 — place dla postoju samochodów; 33 — punkt kontrolny.

Fot. 1. Plan bazy produkcyjno-usługowej w Jelonek (źródło: *Budowa PKiN*. Warszawa 1957, s. 67)

wyłączenia za odszkodowaniem. 21 stycznia 1952 roku odbyło się zebranie zwołane przez dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu. Zaproponowano wówczas mieszkańcom następującą alternatywę: albo wybiorą sobie ziemię w okolicach Warszawy, albo na Ziemiach Odzyskanych. Ostatnią propozycję dotowano dodatkowo specjalną premią pieniężną⁵¹.

Ówczesne gazety prześcigały się w opisywaniu sielskości życia na osiedlu. Jeden z pierwszych artykułów ilustrujących osiedlową rzeczywistość został opublikowany na łamach „Stolicy”. Dowiedzieć można się z niego, że na terenie osiedla znajdowała się średnia szkoła wieczorowa dla robotników, którzy mogli dokształcać się na licznych kursach zawodowych. Dwie stołówki przyjmowały w systemie restauracyjnym około 2 tys. ludzi dziennie. Funkcjonowała tam także biblioteka, która oferowała swoim czytelnikom dzieła literackie, ze szczególnym uwzględnieniem, rzecz jasna, dzieł Marksa, Lenina i laureatów nagród stalinowskich. Istniał teatr z widownią na 615 osób, w którym organizowano koncerty i seanse filmowe. Pracownicy mogli korzystać z zajęć oferowanych przez szkołę tańca, którą miał prowadzić artysta Wielkiego Teatru Moskiewskiego — N.N. Sobołow. Uczestnicy kursu uczyli się polskiej klasyki tańca oraz tańców rosyjskich. Dużą popularnością cieszyły się kluby szachowe.

⁵¹ K. ROKICKI: *Kłopotliwy dar...*, s. 117—118.

Chorych mieszkańców osiedla leczono w poliklinice, dysponującej 17 łózkami, apteką, aparatem RTG oraz aparatem do naświetleń. Znajdowały się w niej gabinety specjalistów z zakresu: fizjoterapii, ginekologii, stomatologii, dermatologii, położnictwa oraz siedziba pogotowia. Brakowało okulistyki. W przypadku ostrych stanów pacjent był transportowany do któregoś z warszawskich szpitali⁵².

W innym artykule, również publikowanym na łamach „Stolicy”, opisano sposób spędzania wolnego czasu na terenie osiedla. Można było uprawiać tam różne dyscypliny sportowe: piłkę nożną, siatkówkę, piłkę ręczną, a nawet *gorodki*⁵³. Drużyny sportowe zrzeszone były w klubie „Stroitiel”. Niejednokrotnie rywalizowały one z zespołami polskimi, np. na zawodach spartakiady. Działał również chór, prowadzony przez byłego baletmistrza Teatru Wielkiego z Moskwy — N. Sokołowa. Nad życiem kulturalno-społecznym czuwał Giorgij Markowicz Poleszczuk⁵⁴.

Kolejny, gloryfikujący osiedle artykuł pojawił się na łamach „Trybuny Ludu”. Jego autorką była inż. Anna Bogusz. Z jej relacji wynika, że na terenie osiedla znajdowały się domki jednorodzinne oraz hotele robotnicze. W każdym budynku było 14 pokoi czteroosobowych i dwa dwuosobowe. Na osiedlu było bardzo czysto i znajdowało się dużo zieleni. Nad domkami opiekę miał sprawować gospodarz, do którego zadań, oprócz utrzymywania czystości, należało zadbanie o to, aby robotnicy swój czas po pracy mogli spożytkować na wypoczynek, naukę i rozrywki kulturalne. Przy łózkach miały leżeć książki z różnych dziedzin nauk. Do wieczorowej szkoły średniej miało uczęszczać 219 osób. Zatrudniano 25 nauczycieli, a zajęcia odbywały się od 18.30 do 23.00. Szkoła wyposażona była w pracownię: biologiczną, fizyczną oraz chemiczną. Biblioteki miały dysponować księgozbiorem liczącym około 5,5 tys. woluminów, czytelnią i pokojem do szkoleń ideologicznych. Kino miało wyświetlać pięć seansów w dni wolne i dwa w dni robocze.

Zgodnie z przekazem A. Bogusz, w holu budynku socjalnego wisiała tablica prezentująca przodowników pracy oraz tzw. *doska poczota* (tablica honorowa⁵⁵), na której znajdowały się zdjęcia i informacje o przodownikach pracy wyrabiających stale w ciągu roku 200% normy. Kółko teatralne liczyło 500 uczestników, chór — 72 osoby, a orkiestra dęta — 30 osób. Można było pobierać naukę gry na instrumentach muzycznych. Osiedle miało również własny radiowęzeł i rozgłośnie radiową⁵⁶. Zresztą wszystkie ukazujące się na łamach ówczesnych gazet teksty prezentujące osiedle miały wyłącznie charakter pochwalny — nie mogło być wtedy inaczej.

⁵² M.S.: *W osiedlu „Przyjaźń”*. „Stolica” 1952, nr 23, s. 4.

⁵³ Gorodki — wybijanka, gra popularna w Rosji, polegająca na zbijaniu kijem figur ustawionych na okrągłych patykach — klocek (gorodkach). Rozbija się następujące figury: płotek, murek, wartownicy, studnia, samolot oraz list (z którego należy wybić środkowy klocek — tzw. pieczęć — bez naruszenia pozostałych). <http://portalwiedzy.onet.pl/52202,,,gorodki,haslo.html> (dostęp: 7.04.2014).

⁵⁴ G.N.: *Odwiedziny u budowniczych Pałacu*. „Stolica” 1953, nr 44, s. 7.

⁵⁵ Ros. Доска Почота.

⁵⁶ A. BOGUSZ: *Osiedle „Przyjaźń” na Jelonkach*. „Trybuna Ludu” 1954, nr 31, s. 4.

Wśród licznych klakierów, którzy wychwalali budowę pałacu, pojawiały się również osoby o odmiennych poglądach, choć ówczesnie nieupublicznianych. Takim trzeźwym obserwatorem rzeczywistości był choćby Leopold Tyrmand, który na kartach swego dziennika pisał m.in.: „Jedni widzieli w nim [pałacu — Ł.B.] ciężką, rosyjską pięść, położoną na mieście, inni łamali ręce nad jego antywarszawską skalą, marksiści jękali się z zachwyty, lud warszawski ochrzcił go z miejsca »Pekinem«, co stanowi dowcipny skrót jego nazwy, a jednocześnie pogardliwą popularną nazwę wielkiej, przeludnionej przedwojennej kamienicy czynszowej, która stoi na rogu Złotej i Żelaznej”⁵⁷. Autor zachwycił się nowością techniczną, tj. konstrukcją stalową, która rzutowała na ogrom bryły, by następnie wykić ozdoby oraz wykończenie fasadowe: „Kiedy go jednak uzbrojono w pseudorenesansowy hełm wieżowy, naszpikowaną iglicę, poczęto doklejać ciastkowe zwieńczenia i attyki na poszczególnych członach korpusu — wtedy pojęliśmy, co oznacza sowiecki socrealizm oraz co z tego wyjdzie za brzydactwo”⁵⁸.

L. Tyrmand uznał większość architektów za sługi systemu, którzy byli gotowi spełnić fantazje władz. Władze moskiewskie oskarżył natomiast o uniemożliwienie odbudowy miasta; zaprzepaszczenie szansy, by Warszawa „stała się śliczną własnością świata”⁵⁹.

Główny trzon robotników, kadry technicznej oraz inżynierskiej stanowili pracownicy sprowadzeni z ZSRR. Zatrudniono fachowców z zakresu budownictwa: murarzy, betoniarzy, cieśli, malarzy, blacharzy i tynkarzy. Według G. Karawajewa wielu spośród nich wywodziło się z rodzin, które wyspecjalizowały się w danym rzemiośle⁶⁰. Niektórzy zaś wyspecjalizowali się przy budowach podobnych budynków w Moskwie⁶¹. Oczywiście jest, choć źródła milczą na ten temat, że zatrudniano tylko ludzi odpowiednio ukierunkowanych politycznie, najprawdopodobniej wcześniej dokładnie sprawdzonych przez radziecki aparat bezpieczeństwa.

Robotnicy i inżynierowie pochodzili z różnych zakątków ZSRR, o czym dowiadujemy się z informacji publikowanych na łamach wychodzącej wówczas prasy oraz dzięki wspomnieniom G. Karawajewa. Przykładowo, niejaki Teodor Ałafierdow pochodził z Aszchabadu w Turkmenii, Taja Kłoczkewa z Moskwy, Włodzimierz Dołgopółow z Swierdłowska, Jelisiejew z Tuły, Dołgopółow z Uralu, a Lubaszyna z Leningradu⁶². Świadczy to o dużym zróżnicowaniu radzieckich pracowników. Wielu

⁵⁷ L. TYRMAND: *Dziennik 1954. Wersja oryginalna*. Warszawa 1995. W: A. KNYT: *Miasta pod Pałac*. „Karta” 2003, nr 39, s. 124–125.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ G. Karawajew pisze: „Wielu uczyło się rzemiosła u swoich ojców, a tamci u dziadów, i tak do siódmego pokolenia”. G.A. KARAWAEV: *Roždene wysoty...*, s. 55.

⁶¹ *Na budowie Pałacu Kultury i Nauki. By piękniejsza była Warszawa*. „Trybuna Ludu” 1952, nr 301, s. 3.

⁶² Ibidem.

z nich miało być już wcześniej w Warszawie — w roku 1945, kiedy Armia Czerwona wkroczyła do miasta. Znajdować się mieli wśród nich: Aleksy Iwanowicz Jenisiejew — kiedyś artylerzysta, następnie mechanik odpowiadający za sprzęt na budowie, Anna Lubaszyna — lejtnant pułku piechoty, później spawacz stalowych konstrukcji, Iwan Piotrowicz Wasilienko — czołgista, później kierowca ciężarówki ZiS⁶³.

Na budowie PKiN pracowali również polscy robotnicy. Pierwszą rekrutację omawiało zarządzenie ministra budownictwa miasta i osiedli inż. Romana Piotrowskiego z 29 lipca 1953 roku. W Centralnym Zarządzie Budownictwa Miejskiego „Warszawa” dokonać miano werbunku robotników niewykwalifikowanych oraz fachowców budowlanych, takich jak: sztukatorzy, monterzy, kamieniarze, cieśle, zbrojeniarze oraz wysoko wykwalifikowani pracownicy techniczni. Natomiast w Centralnym Zarządzie: „Północ”, „Południe” i „Zachód” rekrutowano techników robót wykończeniowych oraz tynkarzy. Zalecono, żeby akcją wytypowania kandydatów wspomóc kampanią ideologiczną, politycznie uświadamiającą, przy udziale dyrektorów zjednoczenia, kierowników Zarządu Budowy oraz aktywów społecznych. Kandydata musiały zweryfikować również organy bezpieczeństwa. Zarządzenie określało ponadto, że wśród rekrutowanych powinni znaleźć się ludzie zamieszkujący hotele robotnicze oraz „nieposiadający żadnych dodatkowych zajęć i obowiązków w celu zapewnienia właściwego i pełnego wykorzystania ich do pracy przy budowie PKiN. Od kandydata wymagano złożenia następujących dokumentów: własnoręcznie napisanej ankiety personalnej, życiorysu, opinii politycznej podpisanej przez macierzystą dyrekcję lub organy partyjne oraz oświadczenia o wyrażeniu zgody na pracę w PKiN”⁶⁴.

Praca odbywała się zarówno na terenie budowy pałacu, jak i w bazie w Jelonkach. Robotnicy zostali rozlokowani w blokach hoteli robotniczych przy ul. Elekcyjnej oraz w hotelu dla kobiet przy ul. Marymonckiej⁶⁵. Mieli przede wszystkim uczyć się rzemiosła od swoich radzieckich kolegów. Niejaki Zdzisław Dąbrowski pracował z Aleksym Stichajenką jako murarz, a Edward Błaut, jako spawacz, był pomocnikiem Stiepana Gawryszewa. Nadrzędną ideą „uniwersytetu budowlanego” było wykształcenie jak największej liczby fachowców. Kręcono filmy, np. o zbrojarstwie czy murarstwie, które emitowano później podczas szkoleń pracowniczych⁶⁶.

By jeszcze lepiej zapoznać się z metodami budownictwa socjalistycznego, Prezydium Rządu PRL, uchwałą z 2 grudnia 1952 roku, powołało Stację Naukowo-Poznawczą PAN na terenie PKiN. Jej zadaniem było zbieranie informacji o budowie PKiN oraz gromadzenie doświadczeń związanych z metodami projektowania i wyko-

⁶³ *Ludzie styczniowej ofensywy budują w Warszawie Pałac Kultury i Nauki*. „Stolica” 1953, nr 3, s. 3.

⁶⁴ AAN, URM, sygn. 6/25, k. 128—130, Sprawy Pałacu Kultury i Nauki r. 1953, Zarządzenie w sprawie werbunku robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych oraz wysoko wykwalifikowanych pracowników technicznych na budowę Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie.

⁶⁵ K. ROKICKI: *Kłopotliwy dar...*, s. 145—146.

⁶⁶ A. CHRZANOWSKI: *Pałac Kultury i Nauki rośnie coraz wyżej*. „Stolica” 1953, nr 33, s. 2.

nawstwa na budowie. Ponadto stacja miała opracować te doświadczenia i przekazać je odpowiednim instytucjom⁶⁷. W końcowej fazie prac publikowano całość zdobytego materiału⁶⁸. Dla społeczeństwa przygotowano odczyty i publikacje w gazetach⁶⁹.

Ponieważ mieszkańcy Warszawy byli zainteresowani postępami prac przy budowie pałacu, kierownictwo budowy oraz władze — w myśl radzieckiej zasady: „Lučše odin raz uvidet', čem sto raz usłyšať” („Lepiej jest jeden raz zobaczyć, niż sto razy usłyszeć”) — postanowiły wybudować kładkę, z której obywatele mogli podziwiać postępy prac.

Zaznaczyć trzeba, że do budowy PKiN często oddelegowywano pracowników niechcianych przez polskie przedsiębiorstwa na ich własnych budowach. Wielu spośród robotników polskich dopuszczano się przy budowie pałacu kradzieży. W piśmie do wicepremiera S. Jędrzychowskiego pełnomocnik rządu ds. budowy Pałacu Kultury i Nauki zaznaczył, że Wojewódzkie Zarządy ZMP „nie stosują się do otrzymanych wytycznych i kierują do pracy osoby niezatwierdzone przez Komitety Centralne PZP i Urzędy Bezpieczeństwa”. Podał przykład naboru z województwa poznańskiego, w wyniku którego na budowę PKiN skierowano ZMP-owca Henryka Laxy, który przebywał przez 6 miesięcy w więzieniu za czyny chuligańskie. W zwolnieniu więziennym odnotowano, że jego zachowanie w zakładzie karnym było niepoprawne⁷⁰. W innym piśmie dyrektora Biura Działu Budownictwa mgr. inż. K. Jaworskiego do towarzysza Parola z Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR również odnotowano osobę Henryka Laxy (prawdopodobnie jego przeszłość została odkryta dzięki donosowi lub został on zatrzymany przez organy ścigania na budowie). Wymieniono ponadto Stefana Nowakowskiego, ZMP-owca, którego oddelegował z Inowrocławia Wojewódzki Zarząd ZMP w Bydgoszczy⁷¹. Jego prawdopodobną awanturniczą przeszłość miano odkryć dzięki donosowi niejakiego Henryka Dukielskiego⁷². Brzmiał on następująco (pisownia według oryginału):

⁶⁷ J. JASIUK: *Technika budowy — wzorowa pozornie czy rzeczywiście*. „Renowacja i Zabytki” 2005, nr 3, s. 37.

⁶⁸ Stacja Naukowo-Badawcza Polskiej Akademii Nauk wydała książkę, w której przedstawiono historię budowy gmachu. Opisano dokładnie: zaplecze produkcyjno-usługowe (w skład którego wchodziły: baza materiałowa; wytwórnie betonów i zapraw, mleka wapiennego, wyrobów gipsowych, prefabrykatów żelbetonowych oraz asfaltu; zbrojownia; ciesielnia, warsztaty sanitarno-techniczne oraz elektro-montażowe; zakład remontowo-mechaniczny oraz laboratoria); osiedle mieszkaniowe „Przyjaźń”; metody budowy, opis sprzętu wykorzystanego podczas budowy *etc.* *Budowa PKiN*. Warszawa 1957.

⁶⁹ T. KOMOROWSKI: *Pałac Kultury i Nauki szkołą i wzorem polskich budowniczych*. „Stolica” 1953, nr 46, s. 6.

⁷⁰ AAN, URM, sygn. 6/25, k. 170, Sprawy Pałacu Kultury i Nauki r. 1953, Pismo Pełnomocnika Rządu ds. Budowy PKiN do wicepremiera dra Stefana Jędrzychowskiego.

⁷¹ Ibidem, sygn. 6/25, k. 169, Pismo Dyrektora Biura Działu Budownictwa, mgr inż. K. Jaworskiego do KC PZPR Wydział Przemysłu Ciężkiego, tow. Parola.

⁷² W piśmie dyrektora Biura Działu Budownictwa napisano: obywatela Henryka Kubielskiego.

Oświadczenie

Sprawa dotyczy ob. Nowakowskiego Stefana.

Niniejszym oświadczam, że ob. Nowakowski Stefan nie jest godnym pracy przy budowie P.K. i N, ponieważ:

Jest kryminalistą, który siedział we więzieniu we Wrocławiu utajając to w złożonej ankiecie odnośnie przyjęcia go do pracy w ramach Zaciągu Pionierskiego do budowy P. K. i N.

Wraz z nim są jego kompanii również z Inowrocławia, którzy swym postępowaniem /demoralizacyjnym/ nie zasługujący miana Pioniera Zaciągu. Swym postępowaniem gorszą innych a najwięcej to ujawnia się na ulicach.

W Hotelu Robotniczym nie zwracają na pracę sprzątaczek umyślnie brudzą /rysują butami/ parkiet poprzez rozmaite tańczenie i ćwiczenie boksu.

W dniu 19. X. 53 r. po podjęciu 500-ciu set złotych od Obywatela Pełnomocnika do spraw budowy P. K. i N. kol. Kruszyńskiego urządził libację pijacką w czasie pracy nie wypłacając kolegom w tym samym dniu natomiast dnia następnego tylko wypłacił czterem a sto złotych przywłaszczył sobie.

W dniu 20. X. 53 r. ob. Nowakowski nie był obecny przy pracy równocześnie odgroził się mnie pobiciem o ile ja tę sprawę „skapuję” czyli ujawnię nieobecność jego przy pracy w owym dniu.

W dniu 20. X. 53 r. w nocy urządził awanturę oczywiście w stanie podchmielonym, biorąc nóż skradziony poprzednio u jednego rzeźnika i groził mnie zabiciem.

Kompanów Nowakowskiego stosunek do Z.S.R.R. jest negatywny. Sprzecznosc ta wyraża się w tym gdy proponowałem uczenia się piosenek radzieckich to oni za wyjątkiem ob. Burdelskiego oświadczyli w ten sposób „wypieprzaj ty z tymi pieśniami” a raczej śpiewają „czy pani jadła H... w ogórkowej zupie a jak nie to pocałuj mnie po D...” oraz wiele innych demoralizujących pieśni które nie sposób opisać. Zaznaczam również iż ob. Nowakowskiemu w obecnej chwili nie zależy na pracy przy P.K. i Nie ponieważ za zamiar pracować przy „Metro”, dlatego że ma tam jakiego trenera do boksu, który proponował mu pracę przy Metro. O ile stanie mnie się jakaś krzywda względnie nieszczęście oświadczam, że przyczyny zła będą tkwić w tej szajce z Inowrocławia.

Warszawa, dnia 21.X.53 r.

Powyzsze dane stwierdzam

własnoręcznym podpisem

/Kukielski Henryk/

Stwierdzam zgodność z oryginałem

/Doktor Józef/⁷³

Niestety, zachowane dokumenty nie zawierają informacji dotyczących dalszych losów tej sprawy. Być może przytoczony donos miał na celu wyeliminowanie kolegi, niewygodnego konkurenta albo też był próbą uzyskania premii lub przychylności zwierzchników. Nie zapominajmy, że teren budowy był stale inwigilowany przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Przykładem permanentnego infiltrowania budowy może być pismo okólne dyrektora Gabinetu Ministra Bezpieczeństwa

⁷³ AAN, URM, sygn. 6/25, k. 171, Sprawy Pałacu Kultury i Nauki, Oświadczenie ob. Henryka Dukielskiego.

Publicznego, ppłk. M. Drzewieckiego, w którym informuje on, że „Zdarza się, iż niektóre Departamenty MBP i inne jednostki aparatu bezpieczeństwa otrzymują, poprzez swą sieć, sygnały dotyczące przejawów wrogiej działalności wśród personelu polskiego pracującego przy budowie Pałacu Kultury i Nauki oraz wśród elementów wrogich poza budową”. Wspomina on także, że informacje te nie były przekazywane właściwym jednostkom, co świadczyć może o braku zaangażowania strony polskiej w zachowanie ładu na budowie⁷⁴.

Robotnikom radzieckim bliskie było współzawodnictwo pracy, które nasilało się przed kolejnymi zjazdami partii lub rocznicami Wielkiej Rewolucji Październikowej. Na XIX zjazd WKP(b) zaplanowano skrócenie o 25 dni betonowania fundamentów pod główną wysokościową częścią pałacu. Zamiast zakończyć prace 1 listopada (dzień otwarcia zjazdu), plan miano wykonać już 5 października.

Pracownicy polscy oraz radzieccy często spotykali się poza placem budowy. Zwyczajowo robotnicy radzieccy odwiedzali swoich polskich kolegów w ich zakładach pracy. W tygodniku „Stolica” opublikowano artykuł o delegacji kobiet radzieckich w fabryce cukierków i czekolady. Dowiadujemy się z niego, że przewodniczącą grupy była inż. Anna Babicyna, a pozostali uczestnicy rekrutowali się z tzw. trzonu przodowników pracy. Radziecka delegacja zapoznała się z polską technologią wyrobu cukierków. Autor artykułu podkreślał, że delegacja była pod wrażeniem sprawnego funkcjonowania żłobka przyzakładowego dla dzieci pracowników zakładu. Wizyta zakończyła się toastem za przyjaźń polsko-radziecką wzniesionym symboliczną lampką wina⁷⁵.

Jednak nie zawsze współpraca między obiema stronami przebiegała pomyślnie. Przykładowo, z notatki G. Karawajewa z 27 czerwca 1952 roku dowiadujemy się, że polski browar dostarczył teren budowy pałacu zanieczyszczone piwo. Autor tego pisma informował, że wynik przeprowadzonego śledztwa jako przyczynę tej nieprawidłowości wskazał zepsutą maszynę do czyszczenia butelek. Winą za brak wcześniejszej interwencji obarczono dyrekcję browaru. Jak podał autor dokumentu: „Winowajcy zostali aresztowani”⁷⁶.

Warto zwrócić uwagę na zasady sporządzania planu budowy PKiN. Było to wszakże ogromne przedsięwzięcie logistyczne, a wszelkie prace musiały być ze sobą skoordynowane. Od początku budowano w oparciu o metodę harmonogramu tygodniowo-dobowego. Plan tygodniowo-dobowy powstawał na podstawie planów miesięcznych, które ustalały zakres prac w danym miesiącu, z podziałem na

⁷⁴ Archiwum Instytut Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), sygn. BU 01225/173 [pdf. 181], Pismo okólne nr 09/53 Dyrektora Gabinetu Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, ppłk. M. Drzewieckiego.

⁷⁵ A.D.: *Komsomolcy na budowie Pałacu Kultury i Nauki serdeczne powitanie kobiet radzieckich budowniczych Pałacu*. „Stolica” 1952, nr 14, s. 3.

⁷⁶ AAN, URM, sygn. 6/340, k. 6, Akta dotyczące budowy Pałacu Kultury i Nauki 1952—1953, Notatka dla tow. Karawajewa.

tygodnie oraz dni. To pozwoliło na określenie zapotrzebowania na dane materiały budowlane, liczbę pracowników, transport oraz możliwości produkcyjne. Plan sporządzało kierownictwo budowy, po czym zatwierdzał go dyrektor. W piątki, na tzw. operatywce (zebraniu kierownictwa przedsiębiorstwa budowlano-montażowego i przedsiębiorstw produkcyjnych), analizowano zakres i przebieg planu z ostatniego tygodnia, następnie zatwierdzano zakres prac na nowy tydzień. Po czym plany te dostawali kierownicy odcinków budowy, którzy przekazywali je majstrom; majstrowie dzielili je między brygady, a te między zespoły robocze. Po zakończeniu pracy danej zmiany odbywały się tzw. pięciominutowki, na których omawiano zakres prac z danego dnia. Nad kontrolą wykonania planu czuwały służby dyspeczerskie, tworzące operatywne kierownictwo budowy. Otrzymywały one codziennie meldunki o wykonaniu prac w ciągu dnia. One także decydowały o dalszej strategii, jeśli z jakiegoś powodu planu nie wykonano. Oczywiście, nie zawsze wykonywano plany dzienne lub tygodniowe w założonym zakresie. Zdarzały się opóźnienia lub też wykonanie przed terminem. Najistotniejsze było wykonanie wszelkich zaplanowanych zadań przed końcem miesiąca⁷⁷.

Prace na głównej budowie przeprowadzono w systemie potokowym. Cały gmach podzielono na strefy, w skład których wchodziły dwie kondygnacje. Gdy na wyższych kondygnacjach montowano konstrukcje stalowe, na niższych murywano ściany i układano płyty stropowe. Pomiędzy tymi strefami było około sześć pięter granicy. Miało to na celu zarówno zwiększenie wydajności pracy, jak i lepsze zabezpieczenie robotników pracujących w dolnej strefie⁷⁸.

Podczas oficjalnych wizytacji władz dochodziło nierzadko do komicznych sytuacji, prawdziwych lub wymyślonych na potrzeby propagandy. Władzami kierowała chęć pokazania „ludzkiej twarzy” systemu, wymyślenia wytwornego dowcipu, który później mógł być wykorzystywany w sytuacjach towarzyskich. Podczas jednej z takich wizyt grupa delegatów spoglądała na spawacza spawającego szyny. Były one mokre, więc wydobywał się z nich czad, co spowodowało, że ów robotnik zaklął. Gdy zdjął maskę, zobaczył przedstawicieli polskich, na czele z premierem J. Cyrankiewiczem. Spawacz tłumaczył się, że dostarczają mu wilgotne elektrody. Premier miał odpowiedzieć: „Od rosyjskiego przekleństwa od razu schną”, i dał reprimendę polskiemu robotnikowi dostarczającemu elektrody, mówiąc: „Przecież nie stodołę budujemy. Elektrody dostarczone powinny być najwyższej jakości”⁷⁹.

Protokół przekazania gmachu wysokościowego przez rząd ZSRR rządowi PRL podpisano 21 lipca 1955 roku. Zawarto w nim również informację, że strona radziecka przekazała stronie polskiej nieodpłatnie wszystkie pomieszczenia mieszkalne

⁷⁷ W. IWANICKI: *Z doświadczeń budowy PKiN. Planowanie tygodniowo-dobowe*. „Trybuna Ludu” 1952, nr 319, s. 3.

⁷⁸ K. ROKICKI: *Kłopotliwy dar...*, s. 123–124.

⁷⁹ G.A. KARAWAEV: *Rożdene wysoty...*, s. 65.

oraz budynki pomocnicze i usługowe osiedla [Przyjaźń] wybudowanego w Warszawie⁸⁰. Ambasador ZSRR w Polsce Pantelejmon Kondratiewicz Ponomarenko zaznaczył, że każdy pracownik radziecki budujący pałac włożył w niego wiele umiejętności i doświadczenia. Wspomniał zaledwie w jednym zdaniu, że w budowie gmachu uczestniczyli też polscy budowniczowie. Następnie podziękował robotnikom, technikom i inżynierom za ich trud włożony w powstanie PKiN⁸¹.

22 lipca 1955 roku oddano oficjalnie gotowy Pałac Kultury i Nauki. Dzień wcześniej w Sali Kolumnowej odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń przyznanych przez Radę Państwa polskim i radzieckim budowniczym. Medale wręczał przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki. Na spotkaniu gośćmi byli marszałek Sejmu, członkowie Rady Państwa, J. Sigalin oraz radca Ambasady ZSRR — Iwan Mielnik. Odznaczenia otrzymali:

- Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski: były naczelnik Zarządu Budowy PKiN oraz wiceminister budowy przedsiębiorstw przemysłu metalurgicznego i chemicznego — G.A. Karawajew,
- Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski: D.A. Szatałow (naczelnik Zarządu Budowy PKiN), P.W. Kłoczanow oraz W.W. Biełobrodski (współtwórcy projektu), A.A. Sokołow (zastępca naczelnika Zarządu Budowy Pałacu), K.A. Kowalew (główny inż. montażu konstrukcji stalowych), A.A. Kulikow (kierownik zarządu budowy części wysokościowej), J.F. Riazancew (główny mechanik Zarządu Robót Specjalnych), W.G. Zoz (inżynier), A.T. Sazin (brygadzysta stolarski), R.F. Tairow (brygadzysta ciesielski), N.D. Korostielow (montażysta), W.L. Plelich (przewodniczący Rady Zakładowej),
- Oficerskie Krzyże Orderu Odrodzenia Polski: 18 inżynierów, brygadzystów i robotników,
- Kawalerskie Krzyże Orderu Odrodzenia Polski — 15 budowniczych,
- Złote Krzyże Zasługi — 22 budowniczych,
- Srebrne Krzyże Zasługi — 13 budowniczych,
- Order „Sztandar Pracy” I klasy — Sylwester Kaczmarek (przodujący kamieniarz),
- Order „Sztandar Pracy” II klasy — H. Janczewski (dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Budowy PKiN), Alfons Rusek (murarz), Franciszek Głowacki (sztukarz)⁸².

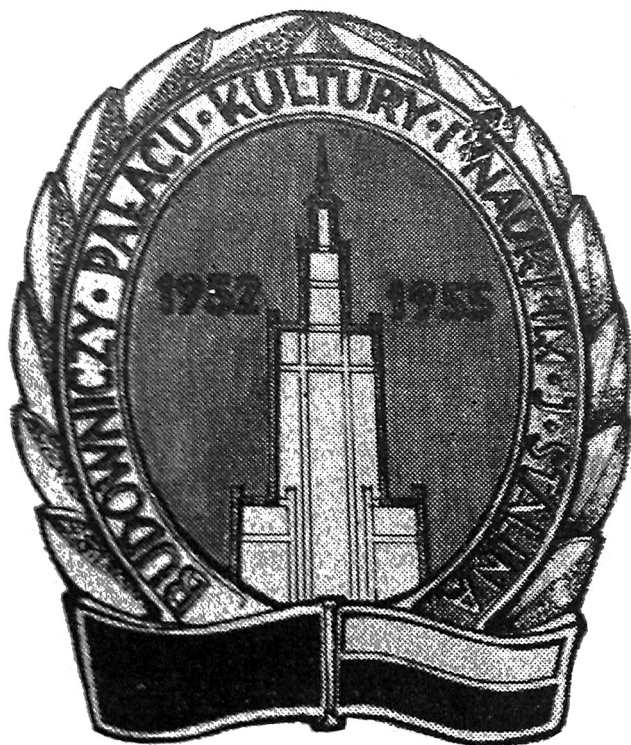
22 lipca w sali Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, w Warszawie, uchwałą Rządu PRL wręczono polskim przodownikom pracującym przy budowie

⁸⁰ AAN, Archiwum Bolesława Bieruta (dalej: ABB), sygn. 254/IV-24, k. 78—79, Protokół o nieodpłatnym przekazaniu przez Rząd ZSRR Rządowi PRL gmachu wysokościowego — Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

⁸¹ „Kronika Pałacu Kultury i Nauki” 1955, s. 24.

⁸² Ibidem, s. 28—31.

pałacu odznaki „Budowniczy Pałacu Kultury i Nauki”. Otrzymało je 2 tys. polskich robotników⁸³.



Fot. 2. Odznaczenie „Budowniczych Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie” (źródło: *Budowa PKiN*. Warszawa 1957, s. 41).

Idylla wykreowana przez ówczesne masmedia i propagandę nijak miała się do rzeczywistości. Oficjalnie w trakcie budowy gmachu śmierć poniosło 16 osób. Pochowano je na cmentarzu prawosławnym w Warszawie. Napis na ich grobie brzmi: „Tu spoczywają radzieccy budowniczowie PKiN w Warszawie”. Nie wryto tam żadnych świeckich ani religijnych symboli, a jedynie nazwiska, imiona oraz daty urodzin i śmierci. Najmłodsza osoba tam pochowana to Rita Siemionowa Podrugina, lat 19, najstarsza to Olga Jewgrafowa Pietunina, lat 51⁸⁴.

⁸³ Oznaka miała owalny kształt. Na środku, na niebieskim tle figurował pałac otoczony złotym obramowaniem, na którym widniał napis: „Budowniczy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina”. Ibidem, s. 32.

⁸⁴ J.S. MAJEWSKI, T. URZYKOWSKI: *Cmentarz Prawosławny*. w: *Spacerownik po warszawskich cmentarzach*. Red. A. ŻELAZOWSKA. Warszawa b.r.w., s. 117.

Więcej światła na tę sprawę rzucają dane zawarte w odtajnionych „Informatorach o biegu realizacji budowy PKiN”. Niestety, brak w archiwum źródeł za okres od maja 1952 roku, czyli od początku budowy, do października 1952 roku. W informatorach można jednak odnaleźć nazwiska polskich robotników, którzy zginęli podczas prac budowlanych (zob. tabela 1).

Tabela 1

Wypadki śmiertelne na budowie PKiN w okresie listopad 1952 — lipiec 1955 roku

Okres	Informacje o zdarzeniu
1	2
Listopad 1952 roku	11 grudnia 1952 roku w kotłowni stołówki radzieckiej przy ul. Żelaznej zaczął się pałac Julian Korlak
Grudzień 1952 roku	brak wypadków śmiertelnych
Styczeń 1953 roku	w wyniku uderzenia wysięgnikiem kranu samochodowego zginął Zdzisław Zaremba
Luty 1953 roku	3 marca w wyniku załamania się rusztowania i upadku z wysokości 8 m śmierć ponieśli: Józef Anuszewski (pomocnik murarski) oraz Stefan Wypych (murarz)
Marzec 1953 roku	na przejeździe kolejowym przy ul. Górczewskiej wpadł pod pociąg robotnik radziecki (brak imienia i nazwiska)
Kwiecień 1953 roku	brak wypadków śmiertelnych
Maj 1953 roku	brak informacji o wypadkach
Czerwiec 1953 roku	14 czerwca utonęła w Wiśle, kąpiąc się w miejscu niedozwolonym, radziecka robotnica Rita Podrugi 10 lipca zginął w wyniku upadku z 14. piętra Łomakin Mikołaj Konstantynowicz
Lipiec 1953 roku	brak wypadków śmiertelnych
Sierpień 1953 roku	brak wypadków śmiertelnych
Wrzesień 1953 roku	9 października wypadkowi uległ robotnik Jerzy Biblis. Zmarł 13 października t.r.
Październik 1953 roku	4 listopada zginął robotnik Stanisław Jaszczak
Listopad 1953 roku	brak wypadków śmiertelnych
Grudzień 1953 roku	brak wypadków śmiertelnych
Styczeń 1954 roku	brak wypadków śmiertelnych

cd. tab. 1

1	2
Luty 1954 roku	brak wypadków śmiertelnych
Marzec 1954 roku	Jeden z robotników radzieckich popełnił samobójstwo (brak nazwiska i imienia)
Kwiecień 1954 roku	brak wypadków śmiertelnych
Maj 1954 roku	brak wypadków śmiertelnych
Czerwiec 1954 roku	brak wypadków śmiertelnych
Lipiec—sierpień 1954 roku	brak wypadków śmiertelnych
Wrzesień 1954 roku	brak wypadków śmiertelnych
Październik 1954 roku	brak wypadków śmiertelnych
Listopad 1954 roku	brak wypadków śmiertelnych
Grudzień 1954 roku	21 stycznia 1955 roku o godz. 6.30 odnaleziono ciało polskiego kierowcy Mikołaja Mackiewicza w bazie produkcyjno-składowej na Jelonkach
Styczeń 1955 roku	brak wypadków śmiertelnych
Luty 1955 roku	brak wypadków śmiertelnych
Marzec 1955 roku	brak wypadków śmiertelnych
Kwiecień 1955 roku	brak wypadków śmiertelnych
Maj 1955 roku	brak wypadków śmiertelnych
Czerwiec 1955 roku	brak wypadków śmiertelnych
Lipiec 1955 roku	brak informacji o wypadkach

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Urząd Rady Ministrów, Informacje o biegu realizacji Pałacu Kultury i Nauki za miesiąc listopad '52 r. — lipiec '55 r., sygn. 6/25, k. 19, 59, 74, 94, 108, 115—125, 145, 162; sygn. 6/102, k. 11, 27, 52, 71, 107; sygn. 6/106, k. 12, 29, 49; sygn. 6/107, k. 18, 37, 75, 89; sygn. 6/145, k. 102, 134, 147, 167, 180, 192, 206, 215—219; sygn. 6/340, k. 45, 60, 76.

Zadziwia nieobecność radzieckich nazwisk w raportach miesięcznych. Autor podał tylko cztery wypadki śmiertelne budowniczych z ZSRR: upadek z 14. piętra, utonięcie podczas pływania (podano nazwiska), śmierć samobójcza i wtargnięcie pod pociąg (brak nazwisk). Być może podanie czterech przypadków śmierci Ro-

sjan było spowodowane tym, że śledztwo prowadziły też polskie władze. Wypadki mogły mieć miejsce albo poza terenem budowy, po stronie polskiej, albo służby mogły podejrzewać kogoś z Polaków o ich spowodowanie. Warto zaznaczyć, że raporty musiały niekiedy powstać z opóźnieniem (zob. raport za czerwiec 1953 roku zawierający informację o śmierci pracownika z 10 lipca 1953 roku; tabela 1).

Zdaniem wielu historyków, w tym m.in. Bogusława Kopki, Pałac Kultury i Nauki oraz Centralny Stadion Sportowy (zwany Stadionem Dziesięciolecia) w Warszawie były inwestycjami o ogromnym prestiżu oraz o wielkim znaczeniu propagandowym. Musimy pamiętać, że na początku sierpnia (od 31 lipca do 14 sierpnia 1955 roku) Warszawa była gospodarzem V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów⁸⁵.

Pałac Kultury i Nauki budził i wciąż budzi różne, czasem skrajne, uczucia w społeczeństwie polskim — od podziwu, przez obojętność do wrogości. Brak źródeł rosyjskich, przede wszystkim dokumentów czy wspomnień głównych architektów, budowniczych gmachu, uszczuplają wiedzę na temat jego budowy. Dlatego też powstało mnóstwo legend i mitów dotyczących pałacu, jak np. brak ofiar przy jego budowie po stronie polskiej. Do tego dodać należy starania ówczesnej propagandy, aby do opinii publicznej nie przedostawały się żadne fakty mogące rzucić cień na świetlany obraz współpracy polsko-radzieckiej.

Mam świadomość, że w artykule nie omówiono w sposób dogłębny wszystkich uwarunkowań politycznych, urbanistycznych, architektonicznych, kulturalnych czy też społecznych zaistniałych przy budowie Pałacu Kultury i Nauki, ale, być może, tekst ten pomoże uporządkować wiedzę na temat powstawania najwyższego warszawskiego budynku.

Bibliografia

- BIERUT B.: *Sześćoletni plan odbudowy Warszawy*. Warszawa 1950.
Budowa PKiN. Warszawa 1957.
GOLDZAMT E.: *Architektura zespołów śródmiejskich i problemy dziedzictwa*. Warszawa 1955.
HELLER M., NIEKRICZ A.: *Utopia u władzy*. Wrocław 1989.
JANCZEWSKI H.: *Całe życie z Warszawą*. Warszawa 1986.
KARAVAEV G.A.: *Rożdene wysoty*. [B.m.w.] 1992.
„Kronika Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie”, 1952—1955.
Pałac Kultury i Nauki w socjologicznym kalejdoskopie. Red. A. WYKA. Warszawa 2005.
Polska 1944/45—1998. Studia i materiały 12. Warszawa 2014.
Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej. T. 1. Warszawa 2008.

⁸⁵ B. KOPKA: *Aparat bezpieczeństwa wobec V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie (31 lipca—14 sierpnia 1955 r.)*. W: *Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej*. T. 1. Warszawa 2008, s. 211.

SIGALIN J.: *Warszawa 1944—1980. Z archiwum architekta*. T. 1—2. Warszawa 1986.
Spacerownik po warszawskich cmentarzach. Red. A. ŻELAZOWSKA. Warszawa [b.r.w.].
Warszawa współczesna: geneza i rozwój. Kom. red. J. KAZIMIERSKI et al. Warszawa 1981.
Zbudować Warszawę piękną... O nowy krajobraz stolicy (1944—1956). Red. J. KOCHANOWSKI. Warszawa 2003.

Łukasz Burchacki

A short history of the construction of the Pałac Kultury i Nauki in Warsaw — the familiar and unfamiliar facts

Summary

The article is devoted to the stages of the construction of the Pałac Kultury i Nauki in Warsaw — from the proposal of the construction to the handing over of the building by the Soviet authorities to the Polish party. On the basis of research the author established that the deputy prime minister of the U.S.S.R., Vyacheslav Mikhaylovich Molotov, suggested the construction of the palace on 22 July 1951 instead of 3 July, according to some research works. Then the author describes the circumstances of the creation of the plans of the construction of the high-rise as well as the signing of agreements concerning the initiation of the endeavour to erect the PKiN which was a logistic challenge.

Owing to a search query in the archives the author attempted to present the realities of the collaboration between Polish and Soviet labourers which had little to do with the ones presented by the propaganda of that time. For example, on the basis of declassified documents the author managed to provide the number of Poles who lost their lives during the construction of the PKiN.

Łukasz Burchacki

Kurze Geschichte von dem Bau des Kultur- und Wissenschaftspalastes in Warschau — bekannte und unbekante Fakten

Zusammenfassung

Der Beitrag ist den einzelnen Baustadien des Kultur- und Wissenschaftspalastes in Warschau gewidmet — von der Idee zum Bau bis zur Übergabe des Gebäudes von sowjetischen Behörden an polnische Seite. Aufgrund seiner Forschungen stellte der Verfasser fest, dass der Vizepremier der UdSSR, Wiatcheslaw Michajlowitsch Molotow den Bau des Palastes in Warschau nicht am 3. Juli 1951 — wie es manche Quellen wollen, sondern am 22. Juli 1951 vorschlug. Er schildert die Umstände unter denen der Bauplan entstand und die Verträge über das logistisch schwierige Vorhaben, den Palast zu errichten, unterzeichnet wurden.

Dank seiner Recherche in Archiven konnte der Verfasser den Versuch unternehmen, die Realien der Zusammenarbeit zwischen den polnischen und russischen Arbeitern darzustellen, die von der damaligen Propaganda weit entfernt waren. Anhand der für die Öffentlichkeit zugänglich gemachten Akten offenbart er beispielsweise die Gesamtzahl der Polen, die bei dem Bau des Kultur- und Wissenschaftspalastes ums Leben gekommen sind.